PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5721. Lwów, poniedziałek 7 marca 1921 Rok XII

Pogłoski o możliwości ofenzywy bolszewickiej — bezpodstawne.

O podziale Śląska niema mowy.

Stwierdza to minister spraw zagranicznych ks. Sapieha.

Sojusz z Rumunią pierwszorzędnym dla nas atutem.

Sprawa Galicyi wschodniej nie jest obecnie aktualna.

Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Sapiehą.

Lwów, 6. marca.

Minister spraw zagranicznych, ks. Sapieha, który w powrocie z Bukaresztu, zatrzymał się przez dzień wczorajszy w naszem mieście, raczył udzielić nam wiadomości dotyczących zarówno wizyty rumuńskiej, jak wogóle sytuacyi zagranicznej.

„Z wizyty w Bukareszcie jestem bardzo zadowolony,

mówił minister Sapieha — głównie zaś z zapału, z jakim nas przyjmowano. Owacya w parlamencie która ogarnęła nietylko posłów wszystkich odcieni politycznych, ale i zgromadzoną na galery publiczność, mowa prezydenta parlamentu i gen. Averescu — dowodły, jak

żywa i szczera jest w Rumunii chęć współdziałania z Polską.

Jestto zaś dla nas przymierze ogromnego znaczenia. Kraj zasobny, zamożny, wracający do porządku w swych stosunkach wewnętrznych, kraj, w którym pragnienie pracy pokojowej tak silne jest uświadomione

jest dla nas w roli przyjaznego sąsiada, atutem pierwszorzędnym.

Podkreślam to z całym naciskiem i pragnąłbym, by zrozumienie tego faktu znalazło u nas wyraz tak pełny i gorący, jak to stało się w Rumunii. Pragnąłbym, by wagę tego sojuszu, jego doniosłość polityczną, ze względu na współpracę obu krajów, korzyści, płynące stąd dla Polski, oceniano tak, jak na to zasługują.

Zapytany o kwestyę Galicyi wschodniej, o plebiscyt górnośląski, o sprawę pokoju z Rosyą, p. minister odparł:

Sprawa Galicyi wschodniej nie jest obecnie aktualna.

Mamy wszakże tyle innych spraw naprawdę piekących. Górny Śląsk, Gdańsk, Wilno... Co do plebiscytu na Górnym Śląsku żywię jak najlepsze nadzieje. Prawda, że emigranci niemieccy utrudniają nam sprawę niepomiernie, jednakże należy nam wytężyć wszystkie siły, by plebiscyt wygrać. A gdy go wygramy,

niewczas wygramy też definitywnie Śląsk Górny. O żadnych podziałach niema mowy.

Sprawa litewska, o ile nie podpadnie pod kompetencyę arbitrażu, (czemu wszelkiemi siłami powinniśmy przeciwdziałać. Rokowania w Rydze dobiegają do pożądanego końca, tak, że wojna z bolszewikami najzupełniej jest wykluczona.

Wszelkie pogłoski i przebąkiwania o ofenzywie wiosennej ze strony Rosyi pozbawione są najzupełniej podstawy.

A że my mamy szczerą wolę pokoju, że pragniemy oddać się już pracy bezkrwawej, przekuć na koniec oręż na lemiesze — dowodem sojusz nasz z Rumunią, która dzieło odbudowy ze skutkiem prowadzi i która sprzymierza się z nami celem pomnożenia i utrwalenia dzieła pokoju.

Plotkom o bolszewizmie w Rumunii należy zgoła nie wierzyć. Jestto kraj — jak powiedziałem — zasobny, który już poczyna wracać do równowagi i zagospodarowywać się, chcąc zatrzeć ślady wojny. Taki sojusznik może nam być tylko podporą w naszem własnem dążeniu do odbudowy.

Entuzyastyczne powitanie reprezentanta Polski w Rumunii

Pobyt ministra Sapiehy w Bukareszcie.

Lwów, 6. marca.

Dzięki uprzejmości radcy ministeryalnego w ministerstwie spraw zewnętrznych, p. Tytusa Zbyszewskiego, zdołaliśmy pozyskać interesujące szczegóły z pobytu ministra Sapiehy w Bukareszcie. Oto jak one brzmią: —

WYJAZD DO BUKARESZTU.

Dnia 27 lutego udał się minister Sapieha do Bukaresztu, aby oddać wizytę ministrowi spraw zagranicznych Take Jonescu, który przed kilku miesiącami bawił w Warszawie, tudzież aby podpisać przygotowaną już konwencyę wojskową rumuńsko-polską, względnie także układy handlowe.

Na granicy Rumunii o godz. 1 po północy oczekiwali ministra reprezentanci rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, sekretarze legacyjni Konstantyn Zanescu i Radu Cutanida, wysłani przez rząd rumuński do Niepołokowiec, tudzież konsul Rzeczypospolitej polskiej p. Eustachy Lorenowicz wraz z por. Kuźmiakiem.

Ministrowi towarzyszyła jego małżonka Teresa z ks. Lubomirskich Sapieżyna, a w orszaku jego znajdowali się szef sztabu generalnego gen. Rozwadowski, radca ministerstwa spraw zagranicznych Tytus Zbyszewski, szef sekcyi w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Zygmunt Rawita-Gawroński i adjutant gen. Rozwadowskiego kpt. Tadeusz hr. Dzieduszycki.

Pociąg z gośćmi polskimi zajechał punktualnie o godz. 1 w nocy do Niepołokowiec. Pomimo tak spóźnionej pory goście polscy nie udali się jeszcze na spoczynek i mogli przyjąć przybyłych na powitanie rumuńskich reprezentantów pp. Zanescu i Cutanida, których przedstawił konsul p. Lorenowicz. Minister Sapieha pomimo znużenia spowodowanego podróżą przyjął z widocznem zadowoleniem przybyłych na jego spotkanie i dłuższy czas z nimi rozmawiał. O godz. pół do trzeciej rano wyruszył pociąg z Niepołokowiec do Bukaresztu.

POWITANIE.

Pociąg oficyalny, wiozący gości polskich, przybył do Bukaresztu o godz. 9 wieczór. Tegoż samego wieczora minister Sapieha był na audyencyi u króla, poczem odbył się obiad na 30 nakryć, w którym wzięli udział oboje królestwo, Take Jonescu i minister Sapieha ze świtą.

Ks. Sapieha otrzymał od króla rumuńskiego wielką wstęgę „Gwiazdy Rumunii", gen. Rozwadowski wielką wstęgę „Korony Rumunii", radca ministeryalny Zbyszewski komandorstwo „Gwiazdy Rumunii, a p. Gawroński i hr. Dzieduszycki godność komandora i oficera „Korony Rumunii.

Następnego dnia witała ministra Sapiehę Akademia rumuńska. Mowę powitalną wygłosił znany uczony rumuński i zarazem wybitny członek lewicy, Mikołaj Jorga, wywodząc na podstawie dokumentów ród ks. Eustachego Sapiehy od Stefana Wielkiego, największego z hospodarów mołdawskich.

OFICYALNE PRZYJĘCIE.

Wieczorem odbył się obiad oficyalny na 120 nakryć w ministerstwie spraw zewnętrznych, w czasie którego przemawiał Take Jonescu i odpowiadał Sapieha. Polski minister spraw zagranicznych wzniósł następujący toast:

Przedewszystkiem chciałbym podziękować bardzo serdecznie za miłe (charmante) przyjęcie, jakie zgotowano nam w Rumunii. Moja żona i ja uniesiemy stąd, panie ministrze, niezapomniane wspomnienie Waszej gościnności, jaka objawiła się w ciągu naszego krótkiego tu pobytu.

Ma pan, panie ministrze, zupełną słuszność; odwiedziny nasze nie są żadnym początkiem. Przyjaźń Polski i Rumunii spoczywa na najtrwalszych podstawach. Węzły, stworzone przez wspólną cywilizacyę łacińską, zostały zacieśnione przez los.

Czyż nie wchodzimy w okres, w którym po strasznych wstrząśnieniach, spowodowanych wojną światową, ludy starają się ubezpieczyć na przyszłość od podobnych nieszczęść? To pragnienie unikania nowych starć i nowych klęsk stwarza atmosferę, w której państwa starają się zbliżyć do narodów sąsiednich, do tych mianowicie, które mają wspólne interesy i jednakowe cele. Te cele i te wzajemne interesy, niewzruszone pragnienie unikania wszystkiego, co mogłoby zagrozić pokojowi, chęć utrzymania niezawisłości i wielkości prawowitej i trwale zdobytej, nakoniec zaś i przedewszystkiem poszanowanie traktatów (które jest punktem honoru dla narodów), tudzież chęć utrzymania ich — oto co pragną państwa znaleźć u narodów zaprzyjaźnionych.

Gdy zaś oprócz tego istnieje wzajemna sympatya i gdy nowe węzły dołączają się do interesów materyalnych, zbliżenie przychodzi samo przez się i narzuca się. Polska jak i Rumunia przeszły srogie cierpienia.

Trzeba im możliwości pracy ciągłej. Oba państwa wystawione są na te same niebezpieczeństwa; cóż tedy naturalniejszego, jak owo wzajemne przyciąganie, które objawia się między obu krajami o jednakowych tendencyach pokojowych, zarówno postawionych na posterunku? Czyż nie trzeba raz na zawsze powstrzymać możliwości po gróźek wojennych, które niby ostatnie wstrząśnicnia wulkaniczne oznaczałą koniec wybuchu, ale mogłyby może wróżyć nowy?

Czas już zetrzeć ślady wojny! Widziałem w świetle księżyca pole bitwy pod Verdun. Widziałem nędzę i niedolę mojego kraju; oglądałem wczoraj ruiny Marasesti, świadczące chlubnie o waszych zwycięstwach i nieszczęściach!

Dosyć już tego! Ludy chcą żyć w szczęściu i wolności. Niechże tedy ludy te pragną tylko dobrych stosunków ze sąsiadami i pokoju, niech się łączą we wspólnej, mocnej woli, by to osiągnąć i utrzymać.

Pan, Panie ministrze, jesteś jednym z wielkich twórców pokoju światowego, jednym z pierwszych, którzy, pracując nad zbliżeniem państw, pracowali nad utrwaleniem tego pokoju.

Widzę, że dzień każdy zbliża was do chwili, w której dopełni się wielkie dzieło i w której wszystkie narody o szczerych dążnościach pokojowych złączą się, by się upewnić, że nic już nie zaburzy im pracy nad odbudową. A wówczas nowe więzy, stworzone przez przyjaźń coraz silniejszą, złączą nasze zaprzyjaźnione państwa.

Wspólne ulepszone drogi handlowe, wymiana towarów, całe wreszcie życie ekonomiczne obu wielkich narodów przyczyni się do tego.

Przeto z pełną szczerością i głębokiem przekonaniem wznoszę kielich na cześć wielkości sławnego narodu rumuńskiego, zaprzyjaźnionego z Polską, na pomyślność i zdrowie Ich Królewskich Mości, na zdrowie Pana Panie ministrze i pańskiej małżonki.

Oby każdy dzień zacieśniał węzły, łączące nasze kraje.

PRZYJĘCIE W IZBIE POSŁÓW.

We środę, po śniadaniu u ministra Take Jonescu o godz. 4.15, udał się ks. Sapieha z małżonką w towarzystwie pań Averescu, Take Jonescu, hr. Skrzyńskiego i p. Florescu, posła rumuńskiego w Warszawie do parlamentu, gdzie zajął miejsce w loży prezydyalnej.

Cała Izba powstała, witając przybycie polskiego ministra spraw zagranicznych długotrwałymi, frenetycznymi okrzykami na cześć Polski.

Prez. parlamentu Duiliusz Zamfirescu

wygłosił następującą mowę:

Mości książę! Wracając z tryumfalnej podróży po pięknym kraju francuskim, raczyłeś Ekscelencyo zatrzymać się u nas. Ośmielam się wyrazić nadzieję, że różnica nie była zbyt gwałtowna i że zima i zniszczenia, którem okupiliśmy nasze zwycięstwo, nie będą przyćmiewały twych wrażeń.

Lecz jako reprezentant kraju bohaterskiego, który poniósł olbrzymie poświęcenie dla osiągnięcia zjednoczenia i wolności, zrozumiesz wysiłek Rumunii dla osiągnięcia konsolidacyi. (Przeciągłe oklaski).

Zbliżenie geograficzne obu naszych krajów, do którego przyłączają się wspomnienia historyczne, sięgające daleko w przeszłość, wspólność interesów, idealne aspiracye, które podziwiamy u waszych artystów i pisarzy, mądrość kierujących losami obu narodów mężów stanu, z których ty jesteś jednym z najwybitniejszych, dzielność naszych żołnierzy, problemy społeczne, nasuwające się u was. podobnie jak u nas — oto gwarancye przyjaźni, pewnej i trwałej. (Gorące owacye).

Witając Pana pośród nas, jestem wyrazem usposobienia całego parlamentu i proszę Waszą ekscelencyę, by przyjęła oznaki najwyższej sympatyi, jaką Rumunia żywi dla Polski. (Oklaski).

Z kolei zabrał głos

imieniem lewicy Mikołaj Jorga,

mówiąc w te słowa:

Panie Prezydencie!

Opozycya narodowa przyłącza się do Waszych słów powitalnych, odnoszących się nietylko do reprezentanta zaprzyjaźnionego kraju i szlachetnego narodu, który drogą poświęceń doszedł na nowo do stworzenia państwa narodowego, będąc przedtem ofiarą gwałtu, ale odnoszących się też do osoby, w której żyłach płynie sławna krew książąt Mołdawskich. (Długotrwałe entuzyastyczne oklaski)

Naród polski i naród rumuński były złączone w ciągu wielu wieków, celem obrony granicy cywilizacyi chrześcijańskiej we wspólnej sprawie i z ciał naszych wznieśliśmy wał dla obrony Polski. (Długotrwałe oklaski).

Ze swej strony Polska, mając awangardę w wojsku mołdawskiem, mogła przechować dla wspólnej korzyści skarby cywilizacyi łacińskiej, którą opuściliśmy na chwilę dla Słowiańszczyzny wschodniej, by wrócić następnie z tem większą mocą do tradycyi przodków.

Lecz przyłączając się do słów powitania prezydenta parlamentu, opozycya narodowa pragnie dać także inne jeszcze znaczenie słowom przyjaznego powitania, zwróconym do reprezentanta Polski.

Ks. Sapieha symbolizuje w swej osobie tak konieczne dziś dla obu krajów połączenie dawnych tradycyi historycznych i współczesnej najszczerszej demokracyi. (Owacye)

Pochodząc od dawnych królów litewskich, łącząc wśród swych przodków tylu przywódców dawnej arystokracyi polskiej, ks. Sapieha zasiada w gabinecie, na ktrego czele sto zwyczajny włościanin, ten, który rzuciwszy pług na podobieństwo dawnych Rzymian, pośpieszył do współpracy nad obroną i rozwojem ojczyzny. (Długotrwałe oklaski, okrzyki: „Niech żyje Polska!").

Oto dlaczego jego dusza arystokratyczna przepełniona jest nietylko uczuciami osobistemi, ale i duszą całą obecnego narodu polskiego, wcielającego się w pracę jego i nadzieję. Niech mi będzie wolno wierzyć, Panie Prezydencie, że jednoczymy się wszyscy w przekonaniu, że zawsze, ilekroć spokojny naród rumuński i polski potrzebujący okresu pokoju będą dotknięte w prawach swych, ci którzy stanęliby na poprzek naszym życzeniom pokojowym i współnemu prawu, znajdą nas zawsze obok siebie. (Oklaski).

Przemawiający

imieniem liberałów Marzesco

podkreślił cywilizacyjne dążności obu krajów i zakończył: „Pragniemy przyjaznych stosunków na wszystkich granicach, ale nigdzie to życzenie nie jest goretsze, jak na granicy Polski, gdzie, jak historya nas uczy, byliśmy wystawieni na tesame niebezpieczeństwa. To samo pragnienie ze strony Polski, objawiające się przez obecność u nas ks. Sapiehy, zapewnia serdeczne stosunki między obu narodami i jest przyczynkiem do utrwalenia pokoju światowego.

Oto dlaczego raz jeszcze witamy z najwyższą sympatyą reprezentanta Polski w imię parlamentu wielkiej Rumunii.

Następnie zabrał głos

minister wojny gen. Averescu:

„Serdeczność, z jaką witacie przybycie do nas reprezentanta tak doświadczonej losem narodowości polskiej, podziela w zupełności rząd, pochodzący z większości obecnego parlamentu.

Bierzemy tem goretszy udział w tej serdecznej manifestacyi sympatyi, że pobudek jej nie należy szukać we wzajemnej kurtuazyi, ale wyłącznie w uczuciach, daleko realniejszych, pozytywniejszych i wyższych.

Między Polską i Rumunią istnieje dziś niezaprzeczona wspólność interesów, wynikająca z naszej przeszłości, dawnej i świeżej, a narzucona przez warunki polityczne, w jakich znajdują się oba kraje wobec sytuacyi ogólno-europejskiej.

Ziemie obu naszych krajów rozdarte były chciwością sąsiadów, nie kierujących się skrupułami i miliony Polaków, tak jak miliony Rumunów musiały znosić jarzmo dwu potężnych gnębicieli, cierpiąc moc, do znoszenia tak upokarzającego nieszczęścia tylko w nadziei jasnej przyszłości.

Nic nie zespala prędzej i mocniej, jak wspólność cierpienia. Dlatego strzeż ziem, stanowiące wolną Rumunię zawsze był gościnny dla Polaków i wielu z pomiędzy nich stało się przybranymi synami naszego kraju.

Opatrzność chciała nakoniec, by wybiła godzina wybawienia, a wolność oczekiwana wyciągnęła rękę ku ujarzmionym narodom.

Z ruiny i zniszczenia, spowodowanego wściekłością wielkiej wojny, wyszła wskrzeszona Polska i wielka Rumunia. (Olbrzymi entuzyazm, okrzyki na cześć Polski).

Prosimy naszego dostojnego gościa, by przyjął zapewnienie, że naczelne miejsce w jego wrażeniach z pobytu tutaj powinien wziąć głos płynący z serca całego naszego narodu, a wyrażający się w tym głosie rządu: Niech żyje Polska na wieki wskrzeszona!"

Całą Izbę, galerye ogarnął niebywały zapał. Okrzykom i oklaskom nie było końca.

Głęboko wzruszony ks. Sapieha podziękował temi słowy z trybuny:

Panowie deputowani! Jestem głęboko wzruszony przyjęciem, jakiego tutaj doznaję. Sympatya Rumunów dla Polski, trafiła głęboko do serca Polaków, a sympatya dla Polski przyjmuje się w Rumunii wskutek nieszczęść, których te kraje doznały i wskutek zwycięstw, które odniosły. Niech żyje Rumunia! Traiasca Romania Mare!"

Tegoż samego dnia był minister Sapieha na herbacie u posła Florescu, potem na obiedzie u p. Skrzyńskiego, po którym o godz. 10 wieczór od-

była się Soiree. Wzięło w niej udział kilkaset osób, a zakończyła się tańcami. W Bukareszcie opowiadano sobie, że była to „une brillante reception".

We czwartek, w ostatni dzień pobytu, przyjął min. Sapieha przedpołudniem przedstawicieli prasy rumuńskiej, poczem był na śniadaniu u gen. Averescu, na obiedzie u Capsy, nakoniec zaś udał się na herbatę do księżnej Callimachi.

Pobyt polskiego ministra spraw zagran. pozostawił w Bukareszcie jak najlepsze wrażenie.

Dzienniki przepełnione są szczegółami wizyty Sapiehy i komentują ją w znamienny sposób.

„Adeverul" pisał w pierwszym dniu pobytu Sapiehy:

„Jest rzeczą pewną, że to co przyjdzie do skutku w Bukareszcie, będzie miało charakter z gruntu pokojowy, bez cienia nawet nieprzyjaźni, czy prowokacyi pod czyimkolwiek adresem, nie wyłączając sowietów.

Wziąwszy to pod uwagę, rząd nasz będzie się starał w swej polityce rumuńsko-polskiej odzwierciedlać pod każdym względem nastrój, panujący w naszym narodzie, podobnie jak w narodzie polskim".

W Bukareszcie osiągnięto porozumienie wszechstronne.

Warszawa, 5. marca.

(PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Przed wyjazdem ministra spraw zagran. ks. Sapiehy z Bukaresztu został tam opublikowany następujący komunikat oficyalny: Podczas bytności ks. Sapiehy w Bukareszcie ministrowie spraw zagranicznych Rumunii i Polski na kilku wspólnych konferencyach porozumieli się wszechstronnie co do sytuacyi politycznej obu krajów, z zadowoleniem wyjaśnili sobie wzajemnie, że są najzupełniej zgodni co do celów polityki obu państw, polegających na utrzymaniu tak drogo zdobytego pokoju i środków najodpowiedniejszych dla zapewnienia powodzenia tejże polityki. Podp.: Take Jonescu, Sapieha.

Min. Sapieha o kwestyi żydowskiej w Polsce.

Londyn, w lutym.

(Telef.) (nk) Podczas pobytu w Londynie, minister spraw zagr. ks. Sapieha przyjął deputacyę Związku żydów polskich w Anglii. W ciągu rozmowy oświadczył minister, że rząd polski poświęca wiele wagi kwestyi żydowskiej w Polsce. Specyalna komisya, składająca się z ministrów dla spraw wewnętrznych, zewnętrznych, wyznań i oświecenia oraz skarbu, dokłada wszelkich starań ułożenia polsko-żydowskich stosunków w porozumieniu z reprezentantami żydowskiej ludności. Komisya ta przeczulona jest duchem zgody. Rząd polski stoi na stanowisku, że ludność żydowska dostanie te same prawa, jakie przysługują każdemu obywatelowi Polski, a rząd pragnie, by żydowską ludność Polski pod każdym względem zadowolić. Równocześnie żąda rząd od żydów, by jako lojalni obywatele Polski, lojalnie wobec państwa postępowali. Żądania ludności żydowskiej wspólnie z kwestyą przymusowego odpoczynku niedzielnego są obecnie kwestyą roztrząsań rządowych. Trudności w tej kwestyi powiększa przypływ uchodźców z Ukrainy i Rosyi sowieckiej, gdyż przypływ ten pomnaża trudności aprowizacyjne. Sytuacya znacznieby się poprawiła, gdyby rządy zagraniczne tym osobom, które starają się o emigracyę do ekonomicznie lepiej sytuowanych państw, nie sprawiały trudności w imigracyi. W końcu ks. Sapieha wyraził nadzieję, że żydzi całego świata uznają trudności, z jakimi rząd polski musi walczyć i zrozumieją, że rząd ze swej strony dokłada wszelkich starań, aby rozwiązać trudne zagadnienie.

Połowa artykułów traktatu pokojowego gotowa.

Warszawa, 6. marca.

(Telef.) (m) Z Rygi telegrafują pod datą 4 bm. Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem komisyi redakcyjnej

zakończono pracę nad połową artykułów traktatu pokojowego.

Artykuły uzgodnione przez komisyę obejmują 9 działów. Ustalony tekst połowy traktatu oddano już do druku. Popołudniu obradowali przewodniczący obu delegacyi przy współudziale wiceministra Strassburgera nad uregulowaniem długu Rosyi wobec Polski. Porozumienia jeszcze nie osiągnięto. Na popołudniowem posiedzeniu komisyi redakcyjnej znalazła się

sprawa opcyi.

Na podstawie propozycyi polskiej optanci polscy mieliby prawo wywieźć z Rosyi cały swój majątek. Temu sprzeciwili się bolszewicy, żądając rozmaitych ograniczeń, jednakże wobec stanowczej postawy delegacyi polskiej bolszewicy prosili o dzień zwłoki, aby mogli porozumieć się ze swoją delegacyą i przedłożyć następnego dnia swe propozycye. Na posiedzeniu wieczornem omawiano

sprawę przekazania Polsce mienia państwowego

i zdecydowano, że wszystkie majątki carskie w granicach obecnego państwa polskiego oraz majoraty przechodzą na własność państwa polskiego. Jednocześnie przelano na rzecz rządu polskiego wszelkie zaległe podatki należne rządowi rosyjskiemu od obywateli polskich, a wreszcie należytości hipoteczne.

ARTYKUŁ TRANSITOWY PRZYJĘTY.

Ryga, 5. marca.

(EE.) Na posiedzeniu południowem komisyi redakcyjnej przyjęto cały artykuł w sprawie transitu do Rosyi przez terytoryum polskie w redakcyi proponowanej przez Polaków. W dyskusyi przedstawiciele polscy oświadczyli, że wskutek bojkotu ekonomicznego, stosowanego przez Niemcy wobec Polski, Polska zmuszona jest odmówić udzielenia prawa transita towarom niemieckim. Polska nie uchyla się od roli pośrednika między wschodem a Zachodem, nie może jednak popierać ekspansyi Niemiec, zajmujących stanowisko oporne w sprawie gospodarczego porozumienia się z Polską.

POROZUMIENIE W SPRAWIE ZWOLNIENIA OD ZOBOWIĄZAŃ.

Ryga, 5. marca.

(EE.) Komisya redakcyjna doszła do porozumienia w sprawie wzajemnego zwolnienia od wszelkich zobowiązań — z tytułu prawnej przynależności państwowej — tych ziem polskich, które należały do Rosyi. Polska ze swej strony zwalnia ze wszelkich zobowiązań Białoruś i Ukrainę. Zwolnienie to oczywiście nie rozciąga się na zobowiązania, wynikające z obecnego traktatu.

Petersburg bombardowany.

Warszawa, 6 marca.

(Telef.) (m) Z Helsingforsu telegrafują: Dnia 1 bm. wieczorem z Kronsztadu w stronę Petersburga wyruszył krążownik i torpedowiec, którym torował drogę łamacz lodów „Jermak". Stanąwszy na 2 km. przed Petersburgiem, krążownik dał 4 strzały w kierunku miasta, poczem statki odpłynęły z powrotem do Kronsztadu. Jeden z pocisków ugodził w śródmieściu w budynek mieszczący Gostinnyj Dwor.

Stan oblężenia w okręgu petersburskim.

Warszawa, 6. marca.

(Telef.) (m) Z Berlina donoszą: Według nadeszłych tu z Petersburga wiadomości, ogłoszono nad całym okręgiem petersburskim stan oblężenia. W rozmaitych miejscowościach Rosyi wzmagają się rozruchy.

MORDUJĄ OFICERÓW SOW., OSZCZĘDZAJĄ CARSKICH.

Warszawa, 6 marca.

(Telef.) (m) Z Helsingforsu telegrafują: Wedle wiadomości z Wyborga, żołnierze kilku pułków tamtejszych wymordowali czerwonych oficerów, oszczędzając natomiast oficerów b. armii carskiej.

ZA NOSZENIE BRONI, ROZSTRZELANIE.

Warszawa, 6. marca.

(Telef.) (m) Rząd moskiewski wydał zarządzenie, że każdy przyłapany z bronią w ręku, jeśli nie wykaże, że znajduje się w służbie, będzie na miejscu bez sądu rozstrzelany.

WYDALAJĄ ZA WIADOMOŚCI O ROZRUCHACH.

Warszawa, 6. marca.

(Telef.) (m) Z Moskwy donoszą, że wydalono stamtąd członków misyi łotewskiej zato, że pierwsi wysłali zagranicę wiadomości o rozruchach.

KRASSIN PRZECZY.

Londyn, 5. marca.

(PAT.) Przybył tu Krassin. Przeczy on rzekomej rewolucyi w Moskwie i o ucieczce Lenina.

RZĄD ROSYJSKI ZDECYDOWANY WE KRWI STŁUMIĆ POWSTANIE.

Praga, 5. marca.

(PAT.) „Rosta" ogłasza odezwę do robotników rosyjskich, nawołującą, by się nie dali uwieść rewolucyonistom kronsztadzkim, na których czele stoi generał carski Kozłowski. W odezwie powiedziano, że rewolucya w Rosyi została wywołana przez koła francuskie i że rozkaz do wybuchu przyszedł z Paryża. Rząd sowiecki jest zdecydowany stłumić powstanie i Kozłowskiego stracić, jak Kołczaka. Russ-Union donosi, że w czasie krwawych walk w Petersburgu studenci członkowie organizacyi komunistycznych walczyli prze-

ciwko powstańcom, posługując się nawet nahajkami. Kilkuset studentów zabiły rewolucyjne kobiety rosyjskie. W czasie obecnej rewolucyi ujawniać się mają hasła antysemickie.

ROZRUCHY PODOBNO NIE ZAGRAŻAJĄ RZĄDOWI.

Praga, 6 marca.

(PAT.) Dzienniki czeskie donoszą z Rewla, że powstanie robotników przeciwko sowietom trwa w dalszym ciągu. Rządowi nie udało się dotąd stłumić niepokojów. Rozruchy nie mają jednak do tej pory takiego charakteru, iżby zagrażać mogły rządowi sowieckiemu, wobec czego trudno przypuszczać, by system sowiecki upadł w najbliższym czasie. Ubiegłej soboty przybyli do Petersburga Lenin i Zinowiew i spowodowali powiększenie przydziału żywności.

...jewództwie śląskiem powinni być przedewszystkiem obywatele tamtejsi, o ile zaś o posadę ubiegają się kandydaci o równych kwalifikacyach, pochodzący z województwa śląskiego i innych województw Rzpltej, pierwszeństwo należy się pochodzącemu z województwa śląskiego.

Urzędnicy zaś zatrudnieni w administracyi państwowej w województwie śląskiem mogą być przeniesieni do innych dzielnic Rzpltej wbrew swej woli tylko wtedy, jeżeli wymaga tego konieczne ich wyszkolenie, udoskonalenie albo też przeważający interes służby państwowej. Zmiana powyższych artykułów konstytucyi może nastąpić tylko za zgodą sejmu górnośląskiego.

Liga narodów oczekuje z ufnością wyniku rokowań polsko-litew.

Warszawa, 6 marca.

(Telef.) (m) Na ostatniem posiedzeniu sesyi rady Ligi Narodów przewodniczący Counha wygłosił dłuższe przemówienie, w którem dwa ustępy dotyczyły spraw Polski. W ustępach tych oświadczył, że Polska zwróciła się do Ligi o rozstrzygnięcie sprawy żydów galicyjskich, zagrożonych wydaleniem z Austryi. Rada Ligi Narodów zdołała rozstrzygnąć to zagadnienie. Następnie zwrócono się do Ligi w sprawie Wileńszczyzny, która jest w dalszym ciągu źródłem nieporozumień między Polską i Litwą. Rada Ligi Narodów zaproponowała przeprowadzenie bezpośrednich rokowań między Litwą a Polską pod egidą Ligi Narodów, a to celem uniknięcia nowej zwłoki w uregulowaniu tej sprawy. Pomimo tak długiej zwłoki cel zasadniczy był już osiągnięty i należy to zawdzięczać przedewszystkiem komisyi kontrolującej z ramienia Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów oczekuje z ufnością wyniku rokowań bezpośrednich między Polską i Litwą. —

Rokowaniom tym przewodniczy Hymans, a jego autorytet i jasność sądu dają pewność, że rokowania osiągną wynik pozytywny.

JAK SYONIŚCI WIEDEŃSCY INFORMUJĄ O GALICYI WSCH.

Wiedeń, 5 marca.

(Tel.) (mk) Polakożercza syonist. „Wiener Morgenzeitung" ogłasza rzekomo pochodzącą z paryskiej agencyi telegraficznej „Telegraphen-Comp." dosłowną uchwałę Rady Ligi Narodów w sprawie wschodniej Galicyi. Aczkolwiek nie wydaje się nam prawdopodobne, by uchwała ta mogła zapaść w formie przez gazetę tę podanej, umieszczamy ją celem z jednej strony wykazania perfidnej agitacyi uprawianej przez ten organ, z drugiej strony, by w każdym razie nie dopuścić do uśpienia czujności naszej w tej tak ważnej sprawie. Rzekoma uchwała ta brzmi:

1) Postanowienia traktatu pokojowego o prawach mniejszości narodowej w Polsce mogą być stosowane do wschodniej Galicyi, gdyż Wschodnia Galicya leży poza granicami Polski.

2) Postanowienia o wykonaniu mandatów i o kontroli Ligi Narodów nad madataryuszami nie mogą być stosowane do Wschodniej Galicyi, ponieważ w Polsce nie udzielono mandatu, zaprowadzenia administracyi w tym kraju.

3) W danym wypadku nie można się stosować do przepisów konwencyi haskiej, ponieważ w czasie jej ustalenia Polska jako państwo jeszcze nie istniała.

4) Polska występuje tylko jako faktyczny wojskowy okupant Wschodniej Galicyi, której suwerenem są państwa koalicyjne (art. 91 traktatu pokojowego w Saint Germain).

Z tego powodu postanawia Liga Narodów przedłożone jej postulaty co do prawno-państwowego stanowiska Wschodniej Galicyi i co do panujących tam stosunków odstąpić Radzie ambasadorów.

15.000 ŻYDÓW GAL. BĘDZIE MOGŁO ZOSTAĆ W WIEDNIU.

Paryż, 5. marca.

(EE.) Konferencye w sprawie wydalania żydów polskich z Austryi miały przebieg następujący: Sprawę tę rozważano ponownie na popoł. posiedzeniu L. N. Na czwartkowem posiedzeniu Ligi przewodniczący konferencyi polsko-austryackiej odczytał protokół tych narad i złożył ze swej strony wnioski Radzie Ligi. Rada Ligi uchwaliła, że Austrya ma niezaprzeczone prawo wydalania obywateli polskich. Przedstawiciel Polski Askenazy prosił, aby uchwałę te jako mającą zasadnicze znaczenie wręczono mu na piśmie. Dalej uchwalono, iż nie powinny podlegać wydaleniu następujące kategorye: 1) Osoby, mające w Austryi stałe zajęcie; 2) osoby, które wszczęły starania o naturalizacyę. Z tego tytułu około 15.000 żydów z Małopolski ma prawo pozostania w Austryi; 3) studenci szkół wyższych.

Mimo ewentualnych represyi stosunki nie zostaną zerwane

Praga, 5. marca.

(PAT) „Prager Tageblatt" donosi z Londynu, że choćby nawet zarządzone zostały represye przeciwko Niemcom, stosunki dyplomatyczne między Niemcami i koalicyą nie zostaną zerwane.

SIMONS WNIÓSŁ DYMISYĘ.

Warszawa, 6. marca.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują: „Volksstimme" podaję, że niemiecki minister spraw zagranicznych Simons podał się do dymisyi. Następcą jego ma być Lutius.

Dymisya min. Pepłowskiego podpisana.

Warszawa, 6. marca.

(Telef.) (m) Dymisya ministra Pepłowskiego została już podpisana. Naraze p. Pepłowski kieruje jeszcze pracami ministerstwa aż do nominacyi jego następcy. W kołach politycznych mówią, że ustąpienie p. Pepłowskiego ze stanowiska jest pewnego rodzaju satysfakcyą daną przez klub N. P. R. członkom rządu. Mianowicie p. Pepłowski mimo iż posiedzenia rady ministrów miały charakter ściśle poufny, pozwalał sobie często ogłaszać wiadomości z przebiegu posiedzeń, i to nawet w chwilach tak krytycznych jak wówczas, kiedy szło o zażegnanie strajku. Informacye te notujemy jednak z zastrzeżeniem

WICEMINISTER DĄBROWSKI USTĘPUJE?

Warszawa, 6. marca.

(Telef.) (m) „Przegląd Wieczorny" podaje pogłoskę, jakoby po zakończeniu rokowań pokojowych w Rydze, wiceminister Dąbski miał pozostać jedynym podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, a natomiast p. Dąbrowski miałby ustąpić. Informacyę tę notujemy na odpowiedzialność wspomnianego dziennika.

Na Śląsku będzie ogłoszony stan oblężenia.

Berlin, 5 marca.

(E. E.) Komisya międzysojusznicza w Opolu ogłosi w najbliższych dniach stan oblężenia na G. Śląsku. Zarządzenie to ma na celu utrzymanie porządku podczas plebiscytu.

ZASTÓJ PRZYMYSŁOWO-HANDLOWY NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 5. marca.

(EE.) Jak donoszą z G. Śląska nastrój plebiscytowy wpływa ujemnie na przemysł i handel kraju.

PUŁK. PERSIFAL STWIERDZA LOJALNOŚĆ LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Bytom. 5. marca.

(EE.) Delegowany do Lublińca członek komisyi międzysojuszniczej płk. Persifal, znany ze swej bezstronności przeprowadził śledztwo w sprawie krwawych rozruchów, sprowokowanych przez Stosstruppe. Płk. Persifal stwierdził fakt, że ludność polska dąży usilnie do utrzymania porządku. Prawdopodobnie komisya międzysojusznicza zarządzi wkrótce całkowite rozbrojenie Stosstruppe na terytoryum G. Śląska.

NOWELA ŚLĄSKA DO KONSTYTUCYI.

Warszawa, 5. marca.

(PAT) Komisya konstytucyjna uchwaliła nowelę do ustawy konstytucyjnej, uwzględniającą stosunki województwa śląskiego. Uchwalono mianowicie do art. 8 projektu konstytucyi dodać następujący artykuł: Wszelkie ustawy, dotyczące górnictwa, przemysłu, handlu i rękodzielnictwa, obowiązujące w województwie górnośląskiem w dniu przejęcia G. Śląska przez Polskę, mogą być zmienione tylko za zgodą sejmu śląskiego. Przy art. 33 uchwalono zasadę, że urzędnikami państwowymi i przedsiębiorstw państwowych w. wo-

PLANY MINISTRA SKARBU.

EMISYA NOWYCH BANKNOTÓW.

Warszawa, 6. marca.

(Telef.) (m) Ministerstwo skarbu przedłożyło sejmowi projekt ustawy, upoważniające P. K. K. P. do wydania nowej seryi banknotów na 20 miljardów marek polskich. Suma wypuszczonych dotychczas w obieg banknotów wynosić więc będzie 75 miljardów marek. Potrzebę nowej emisyi ministerstwo skarbu motywuje koniecznością większego kredytu państwa w P. K. K. P. na pokrywanie coraz to wzrastających wydatków skarbu państwa.

O ZACIĄGNIĘCIE 24-MILIARDOWEJ POŻYCZKI.

Warszawa, 6. marca.

(Telef.) (m) Ministerstwo skarbu przedłożyło sejmowi projekt ustawy, upoważniającej do zaciągnięcia na pokrycie niedoborów budżetowych dalszej pożyczki w P. K. K. P. w wysokości 24 miljardów marek.

TRUDNOŚCI EKSPORTOWE BĘDĄ USUNIĘTE.

Rzym, 5 marca.

(E. E.) Rzymski „Messagero" zamieszcza wywiad z polskim ministrem skarbu Steczkowskim, który oświadczył, że trudności, na jakie uskarżała się eksporterzy cudzoziemcy zostaną wkrótce usunięte i że kapitały obce dopuści się do dzieła odbudowy przemysłu polskiego, a banki polskie otrzymają poparcie celem p większe i a eksportu.

(§ E. E.) Ceny chleba w Poznaniu poszły w górę; chleb żytni płaci się 7 mk. za funt (500 gr.), chleb pszenny 10 mk.

PODPISANIE TRAKTATU POLSKO-FRANC. WKRÓTCE NASTĄPI.

Paryż, 5 marca.

(E. E.) Konwencya oraz traktat handlowy polsko-francuski będzie podpisany na początku przyszłego tygodnia.

PRZYSPIESZONE TEMPO ROKOWAŃ POLSKO-GDAŃSKICH.

Warszawa, 6. marca.

(Telef.) (m) Posiedzenia komisyjne polsko-gdańskie, mające na celu przygotowanie układu między Polską a Gdańskiem, toczą się w dalszym ciągu w przyspieszonem tempie częścią w Warszawie, częścią zaś w Gdańsku. Ponieważ między obu stronami różnic poważnych niema, prace postępują szybko naprzód. O terminie zakończenia rokowań na razie nie można jeszcze mówić.

ORĘDZIE HARDINGA.

Waszyngton, 5 marca.

(PAT.) Prezydent Harding wydał następujące orędzie: Postęp naszej republiki u wodzi mądrości naszej polityki, która zasadza się na tem, by nie mieszać się w sprawy starego świata. Będziemy br nili naszego prawa i będziemy się starali nie kierować prawami starego świata. Nie chcemy przyjmować na siebie żadnej odpowiedzialności, natomiast nie będziemy głusi na wołanie o pomoc. Ameryka nie może się wiązać żadnym wojskowym sojuszem. Jesteśmy gotowi do wszystkich małych i wielkich narodów wysłać wezwanie do zwołania konferencyi, któraby przeprowadziła rozbrojenie i zmniejszenie tych tak wielkich kosztów na wojsko i marynarkę. Chcemy ustalić trybunał światowy. Jesteśmy gotowi do współpracy, by taki wstręt do wojny wzbudzić, aby żaden rząd w przyszłości nie mógł wypowiadać wojny. Dążymy do wielkiego przewodnictwa nad światem całym i sądzimy, że republika amerykańska jako świątynia demokracyi będzie tu świecila przykładem. Ameryka ma współdziałać w handlu światowym. Ameryka nie może niczego sprzedać tam, gdzie nie może niczego kupić. Chwila obecna domaga się nietylko odbudowy, lecz także nowej ery. Wzburzenie świata p większyło nasze zadanie, a z powodu tego podnosi się nasze zdecydowanie. Sądzimy, że wiara w los nie przesadza sprawy naszej republiki. Złożyłem przysięgę, myśląc o tych słowach Pisma Świętego: Cóż to od was żąda Pan? Abyście czynili sprawiedliwość, aby litość zapanowała.

ŁOTWA UZNAJE LITWĘ.

Warszawa, 6. marca.

(Telef.) (m) Poseł łotewski Drewicz, wręczył łotewskiemu min. spraw zagran. Puricik sow notę uznania Litwy de jure jako państwa niepodległego.

PRZYPUSZCZALNE ZMIANY KONSTYTUCYI W TRZECIEM CZYTANIU.

Kraków, 6 marca.

(Telef.) (s) „Nowiny Powszechne" donoszą, że trzecie czytanie ustawy o konstytucyi w sejmie odbędzie się dnia 10 bm. Prócz drobnych poprawek ma nastąpić jeszcze bardzo ważna zmiana w sprawie połączenia władzy cywilnej prezydenta z władzą naczelnego wodza. W sprawie tej przyszł już do porozumienia między stronnictwami, na mocy którego prezydent Polski m że być równocześnie naczelnym wodzem W. P.

Z DNIA.

LICYTACYA OBRAZÓW.

Gdy tkwi w twojej mózgownicy
Jedna myśl o Górnym Śląsku,
Dziś w południe całkiem pewnie
Przyjdziesz na wystawę „Związku".

Chcąc Ojczyźnie w ciężkiej chwili
Trochę grosza przynieść w darze,
Licytacyę na plebiscyt
Urządzają tam malarze.

Są tam szkice i obrazy
Leśnych polan, skalnych zboczy,
Rozradujesz nimi duszę
Rozradujesz nimi oczy.

A jeżeli plik „Kościuszków"
Przechowany masz w portfelu
Ofiarujesz parę setek
Chętnie dla wzniosłego celu.

Wielka zbliża się godzina,
Wciąż pamiętać trza o Śląsku.
Zatem panie i panowie
Do widzenia dzisiaj w „Związku".

Nemo.

Rozmaitości telegraficzne

(Telef.) (m) **Nadzw. delegat rządu polsk.** w specyalnej misyi w Paryżu Dr. Benis przybył do Warszawy w bardzo ważnych sprawach bieżących, dotyczących naszych zagadnień w dziedzinie polityki zagranicznej. Dr. Benis odbył konferencyę z ministrami Witosem i Steczkowskim oraz podsekretarzem stanu Wróblewskim, którym przedstawił wyniki swojej dotychczasowej działalności, poczem rozstrzygnięto szereg ważnych spraw, związanych z jego pracami w Paryżu. Dziś Dr. Benis wyjechał do Krakowa celem uzupełnienia swoich materyałów rzeczowych, potrzebnych mu w Paryżu. W połowie przyszłego tygodnia powraca Dr. Benis do Paryża.

(PAT) **Młodzież uniwersytetu warszawsk.** uchwaliła wyrazić głęboki żal z powodu uniemożliwienia dalszych wykładów na uniwersytecie warszawskim prof. Baudouin'owi de Courtenay.

(PAT.) **Brejski hospituje.** „Kuryer Poranny" podaje, że poseł p. dr. Izydor Brejski, członek NPR., został przyjęty jako hospitant do klubu PSL.

*

T(elef.) (s) **Odebranie „veniam legendi".** Krak. „Nowiny Powsz." donoszą, że na wydziale lekarskim dr. T. K., docent, pozbawiony został „veniam legendi", a to z tego powodu, że pobrać miał 4000 mk. honoraryum od chorej, leczonej ambulatoryjnie, w klinice okulistycznej prof. Majewskiego.

(PAT.) **Losowanie milionówki.** We wczorajszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na Nr. 0,724.066, zakupiony w Banku kupiectwa polskiego.

(Telef.) (s) **10-letni syn Józefa Korzeniowskiego** z żalu po utracie ojca popełnił samobójstwo, zabijając się wystrzałem z rewolweru.

(Telef.) (m) **Deficyt budżetu niemieckiego.** Z Berlina telegrafują: Rząd Rzeszy ukończył dyskusyę nad budżetem na r. 1921. Budżet ten zamyka się deficytem w kwocie 46.8 miliarda marek.

(PAT.) **Granice austro-węg.** Konferencya amb. postanowiła utrzymać między Austryą i Węgrami granice ustalone w traktatach w St. Germain i w Trianon.

(PAT) **Karolyi wydalony z Włoch.** Rząd włoski wydalił z Włoch hr. Karolyi'ego.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Niedziela, 6. bm. o godz. 3.30 popoł. „Elektra" tragedya 9 raz.

Niedziela, 6. bm. o godz. 7 wiecz.: „Skowronek" operetka, 15 raz.

Poniedziałek, 7. bm. o godz. 7 wiecz.: „Klaudyusz", komedya 2 raz.

Wtorek, 8. bm. o godz. 7 wiecz.: „Wieczór Górnośląski". Część koncertowa i „Verbum nobile", opera St. Moniuszki.

Środa, 9 marca o 7 wieczór „Aida", opera Pierwszy gościnny występ Jadwigi Lachowskiej

Czwartek, 10 marca o 7 wieczór „Klaudyusz" komedya, 3-ci raz.

Piątek, 11 marca o 7 wiecz. „Carmen", opera Drugi ostatni występ Jadwigi Lachowskiej.

Sobota, 12 marca o godz. 3.30 popoł. „Elektra", tragedya, 10-ty raz.

Sobota, 12 marca o godz.7 wieczór „Piękna Helena", opera komiczna.

Niedziela, 13 marca o godz. 3.30 popoł. „Jaś i Małgosia", opera.

Niedziela, 13 marca, o godz. 7 wieczór „Klaudyusz", komedya, 4-ty raz.

(r) **Figle aury.** Pogoda jak gdyby stosując się do swego rodzaju żeńskiego, jest ogromnie niestała. Każdy dzień następny prawdziwą jest niespodzianką. I tak onegdaj padła na ziemię naszą gańć życiotwórczych promieni słonecznych, lecz już wczoraj skryło się słońce zupełnie. Dzień był smutny, ponury i chłodny. Ulice pokryte lepkiem, śliskiem błotem. Lecz mimo tych zmian, przekonani są wszyscy, że to już ostatnie podrygi zimy.

Z teatru. Występy Jadwigi Lachowskiej. Znakomita artystka zawiadomiła telegraficznie dyrekcyę teatru, że przyjeżdża do Lwowa i wystąpi dwukrotnie w teatrze miejskim Pierwszy występ gościnny odbędzie się we środę 9 marca w partyi Amner's w „Aidzie" Verdiego, drugi zaś i ostatni w piątek 11 marca w „Carmen" Bizeta. Bilety sprzedają kasy teatru na „Aidę" od poniedziałku, zaś na „Carmen" od środy w godzinach normalnych.

Na dochód „Straży mogił polskich" odbędzie się 15. bm. w sali Tow. Muzycznego powtórzenie Koncertu konkursowego „Echa" z odśpiewaniem utworu konkursu krakowskiego „Echa" p. t. „Obrona Lwowa" Nowowiejskiego.

Zapasy amatorskie rozpoczynają się dziś w sali „Sokoła-Macierzy" o g. 4.30 pop. Bilety w przedsprzedaży są do nabycia w cukierni WP. Sotschka, przy kasie zaś od g. 2 pop. Dochód przeznaczony na plebiscyt.

Doroczny Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska cieszyńskiego odbędzie się w Krakowie w dniach 20. 21 i 22 bm. w sali obrad Rady miejskiej. Posiedzenia odbywać się będą codziennie przed i popołudniu. Początek rano o godz. 10-tej, popołudniu o 5-tej.

Pracownicy Tymczasowego Wydziału Samorządowego złożyli na plebiscyt na Górnym Śląsku 30.000 mk.

Za hojny dar na plebiscyt złożony na moje ręce przez Tow. browarów lwowskich w kwocie 150.000 mk —. przez WP. Emila Parnasa w kwocie 20.000 mk. — i przez WP. Marcelego Szeffa w kwocie 20.000 mk. — razem 195.000 mk. składa najserdeczniejsze podziękowanie gen. Linda.

Rozdział zapomóg między wdowy i sieroty. Komisya Funduszu wdów i sierót przystąpiła z dniem 1 bm. do rozdziału zapomóg między wdowy i sieroty pozostałe po żołnierzach 1 p. Strzel. Lwowskich narówni z 38 p. p. Strz. Lw. Najubożsi petenci mają prawo starać się o zapomogę; w tym celu należy przesyłać podania umotywowane ciężkiem położeniem materyalnem a wizowane stwierdzeniem wdowieństwa lub sieroctwa oraz prawdziwości podanych argumentów przez gminę i Urząd parafialny pod wskazanym adresem Komisya rozdzielcza funduszu zasiłkowego dla wdów i sierót 38 p. p. Strz. Lw. w Przemyślu. Zapytania listowne kierować pod adresem: księdza Bronisław Nowyk, kapelan 38 p. p. Strz. Lwowskich, Przemyśl.

(k) **Areszt a nie grzywna.** Dyrekcya policyi zarządziła, że od dziś na czarnej giełdzie w ulicy Legionów, Stanisława, Kołłątaja i Rzeźnickiej nie wolno się zatrzymywać osobom, aby nie tamować komunikacyi. Kto tam będzie zatrzymywał się, będzie sprowadzony na inspekcyę policyi, gdzie natychmiast ukarany będzie aresztem, a nie grzywną jak to dotychczas było praktykowane.

Intratny pomysł lwowskich rzeźników. Jak wiadomo, przez dłuższy czas „rzeźnicy lwowscy strajkowali" czyli nie sprzedawali jawnie mięsa, twierdząc, iż ceny taryfy maksymalnej na mięso rujnują ich, bo są za niskie. Obecnie po podwyższeniu ceny taryfowej rzeźnicy tutejsi, wpadłszy na intratny pomysł, znów wszyscy jawnie sprzedają mięso i to po cenie maksymalnej. Pomysł ten polega na tem, że każdemu kupującemu dają 50 proc. kości. Efekt pomysłu jest taki, że 1 kg mięsa wieprzowego, który, wedle cen taryfowych ma kosztować 170 mk., kosztuje obecnie we Lwowie „de facto" 340 mk. W końcu z naciskiem nadmienić należy, że zwykły śmiertelnik nie kupi mięsa bez 50 proc. dodatku kości. Ażeby zaś dla kupującej mięso publiczności nie zabrakło kości, rzeźnicy do wieprzowego mięsa dokładają „kosteczki wołowe i cielęce", których w 50 proc. ilości nie biorą protegowani właściciele restauracyi i t. p. stali odbiorcy.

Niebezpieczna zabawka. W warsztacie ślusarskim przy ul. Sobieskiego 17-letni Michał Kochajewicz, praktykant ślusarski, chcąc wczoraj popołudniu „na wiwat" wystrzelić, uderzył młotkiem w znaleziony patron. Wskutek tego nastąpił strzał, a sprawca kulą został ugodzony w lewą nogę. Pierwszej pomocy Kochajewiczowi udzieliło Pogotowie ratunk.

EKONOMISTA.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 5 marca.

Kursa walut zagranicznych uległy dalszej **zniżce, dolary i marki niemieckie znacznie słabsze, płacono dewizę Londyn 3475 i 3480. Wiedeń 130.**

Na targu akcyi bankowych małe obroty, płacono Akc. Bank Związkowy 480.

W akcyach przemysłowych bardzo małe obroty. —

Chodorów 3200, Gałota 5625, Pocisk 1800.

Tendencya dla walut zniżkowa, w akcyach chwiejna, usposobienie słabe.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 6 marca.

Na wczorajszej lwowskiej giełdzie nieoficyalnej panowała rano tendencya zniżkowa. Dopiero późnym wieczorem ruch się ożywił. Kursa walut utrzymały się w następujących ramach: Dolary amerykańskie 880—885, dolary kanadyjskie 740 do 750, marki niemieckie 14.75—14.80, lei 12.80 do 12.85, korony czeskie 11.20, korony austr. tysiączki 1800—1850, setki 140—145, 50 55—60, 20 92—95 fen., 10 85—88 fen., franki franc. 59—60, ruble pięciosetki 4.50—4.70, setki 5—5.05, drobne od 1.50 do 3.50, dumskie tysiączki 80—85 fen., dumskie a 250 70—72(hrywny 7—7.20, karbowańce 5—5.50.

Złoto: 20 kor. austryackie 3100—3150, 20-markówki niem. 3350—3400, 10-rublówki 3800—3850, franki franc. 3000—3050, dolary 840.

Srebro: korony austryackie 50—51, dawne guldeny austryackie 120—122, ruble 190—195.

Jak twierdzą ogólnie, na tendencyę zniżkową wpłynęły przeprowadzane rewizye i obławy na dworcu kolejowym. Wskutek tego paskarze walutowi obawiają się przyjeżdżać do Lwowa, co powoduje brak walut na rynku giełdowym, jakoteż brak chęci kupna u waluciarzy lwowskich.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 6. marca.

(Telef.) (s) Wczorajsze zebranie giełdowe przeszło bez znaczniejszych zmian w kursach. PTH. robiono po kursie 1280. Polska Nafta bez zmiany (3150). Bardzo poszukiwaną była Siersza elektryczna, za którą płacono 2000. Silny popyt miały Parowozy I emisyi, podczas gdy Parowozy II emisyi nieco się obniżyły. Bardzo mocno trzymały się akcye Górka, za które płacono 7800. Trzebinia żelazo 3150. W papierach lokacyjnych i bankowych nadal zastój z wyjątkiem akcyi Banku spółek zarobkowych, za które ofiarowana 1200 a żądano 4600. W nieoficyalnym obrocie bardzo poszukiwane Pociski, za które płacono 1750. Zwyżka kursu Pocisków nastąpiła przypuszczalnie wskutek nawiązania kontaktu zakładów amunicyjnych Pocisk z towarzystwami takiegoż typu francuskiemi i włoskiemi. Nitraty doznały zwyżki o 150 punktów, transakcye po 975. Chodorów 3100. Waluty i dewizy bez zmiany, przy tendencyi mocnej

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 5 marca.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcye.
4 prc. poż. kraj. z r. 1913	92·—	91·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1917	89·—	91·—	
4·5 „ „ „ z 1918	89·—	91·—	89 50
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	83·—	85·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	79·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	93 —	93·—	
4 „ „ „ „	83 —	85 —	
4 „ „ kol. „ „	84 —	86·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	102 —	104·—	
4 „ „ „ „ „	93 —	1[illegible]·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	97 —	99 —	
4 „ „ 60-let. „ „	91·—	93 —	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	96·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94·—	96·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	103·—	103·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	95·—	100·—	
Akcye bankowe			
Polski Bank Przem.	600·—	650·—	[illegible]
Bank hipoteczny	680·—	740·—	
Bank Małopolski	750·—	800·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	775·—	730
Powsz. Bank kredytowy pewsz. T. A.	230·—	—·—	
Bank Związku Spółek zarobkowych	4200·—	4600·—	
Polskie Tow. handl.	1150·—	1250·—	1180 —1200
Lignoz	660·—	710·—	680
Polski Glob	2100·—	2300·—	2225—2175
Żegluga polska	950·—	1050·—	
Zieleniewski	7300·—	7700·—	7500
Warsz. spółka akc. budowy parowoz. I. em.	5000·—	5200·—	5100
II. em.	2700·—	3000·—	3000—2700
„Lemiesz", fabr. maszyn	5500·—	6000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolnicz.	3100·—	3300·—	31 30
Automotor fabr. samoch.	2300·—	2700·—	2450—2525
Górka, Fabr. cementu	7700·—	7900·—	7750
Siersza. Zakłady górn.	5750·—	5950·—	5825
T. P. G.	8500·—	9000·—	
Polska Nafta	3100·—	3500·—	
Elektrownia w Sierszy	1930·—	2100·—	2003
„Orzeł"	3700·—	3900·—	3800
Pezet powszechne zakłady budowlane	1200·—	1400·—	1325
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2600·—	2800·—	2700
Krakus	4000·—	4500·—	
Fabr. porcelany Ćmielów	3900·—	4100·—	

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	118·—	123·—	125·—	132·—
Korony czesko-słowac.	10·50	11·50	11·—	12·—
Franki francuskie	60·—	63·—	63·—	66·—
Dolary St. Zjednocz.	820·—	850·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10 50	11 50	—·—	—·—
Liry włoskie	28·—	32·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	13·—	14·—	14·—	14 50

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 3 marca.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwan

Akcye:

	Trans.	Żądano	Poszuk
Bank Dysk. Warsz. I—V em.			
Bank Handl. Warsz. I-VIII em.			
„ „ „ IX em.	1550	1575	
„ „ „ X			
„ kred. w Warsz. I—III em.	2700		
„ „ „ V em.	2525		
Bank Kupiecki Łódzki			
„ Małop. w Krakowie II em.			
Bank Zachodni II em.	1325		
Warsz. Tow. fabr. cukru	9025	8828	8850
Warsz. Tow. kopalń węgla I - IV	9700	9500	
Lilpop, Rau i Loewenstein	33500	34500	34000
Rudzki i Ska	22 00	23150	22900
Starachowice	10850	11 00	11500
L. J. Borkowski I—VI em.	3760	3700	37[illegible]
Firlej I—II	2800	2525	2750
Bracia Jabłkowscy I—V em.	2825	2820	
Żyrardów	27200	28000	
Bank Małopolski w Krakowie			
Zawiercie			
Warsz. Tow. handlu i żegl. I—III	2650	2675	[illegible]
„ „ „ „ IV em.	2625	2575	
Gosławice			
Fabryka wyrobu dachówek			
Zakłady ostrowieckie	8330	8300	
Chustelnik			

Obligacyj, listów i walut nie notowano.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 lutego.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej panowało bardzo mocne usposobienie dla akcyi metalurgicznych. Lilpopy doszły do 34500 Rudzki 22900, Starachowice 11500. Listy zastawne ziemskie i miejskie bez zmiany. Rublami obrotów nie dokonano.

HAUSSA MARKI POLSKIEJ.

Warszawa, 5 marca.

(§ E. E.) Wskutek likwidacyi strajku kolejowego kurs marki polskiej uległ znacznemu polepszeniu, szczególnie na czarnej giełdzie.

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk, 5 marca.

(PAT.) Kurs marki polskiej wynosił dzisiaj 6.95—7.15, wypłaty na Warszawę 6.75—6.85.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 5. marca.

(PAT.) Kursa dewiz z 5 bm. Berlin 125.25; Warszawa 837; Marki polskie 125.25; Marki niemieckie 7.37.

DEWIZY BERLIŃSKIE

Berlin, 5. marca.

(PAT.) Kursa dewiz z 5 bm. Amsterdam 2120,35; Bruksela 464.50; Chrystyania 1013.95; Kopenhaga 1066.40; Sztokholm 1388.60; Helsingfors 174.30; Włochy 229.25; Londyn 242.25; Nowy Jork 6218; Paryż 442.55; Szwajcarya 145.45; Hiszpania 864.10; Wiedeń, kor. stempl. 1298; Praga 7950; Budapeszt 1453; Dolary Stan. Zjednoczon. 6180; Franki belgijskie 464.50; Franki francuskie 444.50; Franki szwajcarskie 1041.25; Funty sterl. 244; Liry włoskie 232; Marki polskie 7.15; Marki czeskie 79.10; Austryackie stare 12.02½; Austryackie stempl. 8.80; Lei rumuńskie 8365.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 5 marca.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 5 bm.: Berlin 9.65 — Praga 7 — Nowy Jork 598 — Austr. noty kor. stempl. 0.90 — Budapeszt 1.40 — Bukareszt 8.15 — Wiedeń 1.30 — Medyolan 21.95 — Zagrzeb 4.15 — Warszawa 0.65.

Zurych, 5 marca.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 5 bm.: Berlin 9.67 i pół — Praga 7.60 — Nowy Jork 598 — Bruksela 45 — Paryż 4305 — Sztokholm 13375 — Madryt 83 — Austr. noty kor. stempl. 0.90 — Budapeszt 1.40 — Bukareszt 8.15 — Wiedeń 1.30 — Holandya 20525 — Londyn 2331 — Medyolan 2197 i pół — Kopenhaga 10350 — Chrystyania 99 — Buenos Aires 215 — Zagrzeb 4.05 — Warszawa 0.65.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 6. marca.

Wczoraj na targach lwowskich można było się przekonać o skutkach przeprowadza-

ęej niestety tak rzadko kontroli cen. Wczoraj przeprowadzano kontrolę bardzo energicznie i gdziekolwiek tylko zauważono nadużycie, poddawano towar przymusowej wyprzedaży po cenach maksymalnych.

Mięsa było wczoraj na targach poddostatkiem. Także w imponującej ilości pojawiły się jaja, za które płacono po 9—10 mk. za sztukę. Za 1 ltr mleka płacono 35 mk., za litr kwaśnej śmietany 80 mk., za kilo masła 550 mk., za kilo sera 180 mk.

Z jarzyn bardzo dotkliwy jest brak t. zw. „zielonego", ziemniaków i kapusty w głowach. W większej ilości znajdują się na targach marchew i buraki, za które płacono po 15 mk. za kilo.

Za kilo kapusty kiszonej płacono 35 mk., za kilo cebuli 32 mk., za kilo jabłek 90 mk. Za główkę kielu żądano 35 mk., za główkę kalarepy 25 mk., za główkę kapusty 30 mk., za wiązkę drzewa 25 mk., za wiązkę smolaków 5 mk., za 1 cytrynę 8 mk.

U krupiarek płacono za kilo: ryżu 90 mk., mąki pszennej białej 140 mk., grysiku pszennego 140—150 mk., fasoli 60 mk., grochu 45 mk., jagieł 65 mk., krup jęczmiennych 55 mk., grysiku kukurudzianego 50 mk., mąki kukurudzianej 40 mk., cukru białego 280 mk., cukru żółtego 220 mk.

Za kilo t. zw. białego chleba 140 mk., za kilo ciemnego 80 mk., za bocheneczek „kulikowskiego" 65 mk., za małą buleczkę 6 mk., za większą 15 mk., za rogalek i „kajzerkę" po 15 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 6 marca.

Zapasy amatorskie rozpoczynają się dziś o g. 4.30 w sali „Sokoła-Macierzy". Do turnieju tego zgłosiło się już około 30 amatorów, którzy będą walczyli o mistrzostwo Małopolski i nagrody w medalach. Dla publiczności nadarza się obecnie jedyna sposobność ujrzenia prawdziwych, przepięknych walk grecko-rzymskich. Wczoraj jeszcze zgłosili swój udział atleci-amatorzy: Trojan z Cieszyna, Lampart ze Stryja i Kiin ze Lwowa. Już dziś można powiedzieć, że turniej ten będzie pierwszym i prawdziwym przeglądem polskich siłaczy, z których jedni siłą, drudzy sprytem, będą walczyć o laury. Niewątpliwie zapasy te, które potrwają kilka dni, będą stanowić sensacyę sezonu. Bilety w przedsprzedaży są do nabycia w cukierni W.P. Sotschka, przy kasie zaś dziś od g. 2 pop.

Doroczne walne zgromadzenie L. K. S. „Pogoń" odbędzie się w piątek 18. marca (lokal będzie podany później) z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia; 2) Sprawozdanie z czynności i Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutoryum; 3) Wybór Prezydyum; 4) Wybór Wydziału; 5) Wnioski i interpelacye.

Zebranie graczy I. i II. drużyny L. K. S. „Pogoni" odbędzie się w poniedziałek o g. 7 wiecz. w lokalu klubowym.

Oddział narciarski L. K. S. „Pogoń" odbędzie we wtorek dnia 8. marca posiedzenie o g. 7 wiecz. w lokalu L. K. S. „Pogoń". Wzywa się wszystkich narciarzy o nierawodne przybycie.

Choroby zakaźne w pobliżkich gminach.

Lwów, 6. marca.

Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus plamisty (pow. lwowski): w Czarnuszowicach, Gajach, Głuchowicach, Grzybowicach, Winnikach, Zamarstynowie, Zimnej Wodzie i Żurawnikach; (pow. rudecki): w Klitku i Ninowicach. — Tyfus brzuszny (pow. lwowski): w Głuchowicach, Grzybowicach, Kościejowie, Krzywczycach i Zniesieniu; (pow. rudecki): w Benkowej Wiszni, Chłszewicach, Czajkowicach, Nowosiółkach gośc., Rozdziałowicach i Rudkach; (pow. Gródek Jagiell.): w Gródku Jagiellońskim, Jaśniskach i Vorderbergu. — Tyfus powrotny (pow. lwowski): w Brzuchowicach, Krzywczycach, Wulce hamulskiej.— Płonice (pow. lwowski): w Dmytrowicach, Remenowie, Mostkach, Serdycy i Zniesieniu.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się.

Mleko z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać nikogo do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

Tajemnica gwałtownej śmierci.

Samobójstwo czy morderstwo? — Na wychowaniu u wujostwa. — Zwolenniczka wesołego życia.— Tajemniczy karabin. — Strzał z tyłu. — Aresztowanie domniemanej sprawczyni. —Sekcya zwłok.— Śledztwo jeszcze nie ukończone. — Wykrycie sprawców. — Przyznanie się do czynu. — Nowe podejrzenie. — Aresztowania.

Lwów, 6 marca.

(§) Sprawa gwałtownej śmierci 20-letniej Wandy Werschnerówny, o której donieśliśmy we wczorajszej „Porannej", wikła się caraz bardziej. Mimo, że rodzina, u której mieszkała twierdzi z całą stanowczością, że Werschnerówna popełniła samobójstwo, dotychczasowe śledztwo policyjne oraz badania sądowo-lekarskie przemawiają za tem, że denatka padła ofiarą morderstwa. Wczoraj przedpołudniem

odbyła się komisya policyjno-sądowa,

w skład której wchodzili r. pol. Łukomski i Pisarski i kilku inspektorów policyjnych, najzdolniejszych, kierownik komisaryatu gródecko-janowskiego kom. Kozakiewicz oraz kilku wywiadowców z policyi państwowej, z ramienia sądu zaś sędzia śledczy r. Wituszyński i lekarz sądowy dr. Niementowski.

Wysoko na ul. Janowskiej,

po lewej stronie od cmentarza Janowskiego, w głębi za parkanem mieści się parterowa chałupa wraz z obszerną, jasną szopą, należącą do Bazylego Hugiela, zamieszkałego tamże wraz z żoną, zamężną córką Zendalewiczową, 18-letnim synem Józefem i młodszym 14-letnim Janem Hugielem. U nich to od 8 lat mniej więcej mieszkała i wychowywała się Wanda Werschnerówna, której rodzina, t. zn. babka i ciotka mieszkają przy Drodze Pasiecznej, gdzie

denatka była współwłaścicielką wiejskiej realności.

Od pewnego czasu Werschnerówna zajęta była w szpitalu epidemicznym, a stosunek jej do wujostwa, którzy zarazem byli jej opiekunami, był nie jak najlepszy. Werschnerówna, jak zeznaje opiekun jej, wspomniany już Bazyli Hugiel, lubiała się bawić, chodziła często na wieczorki, a zdarzało się nawet, że

kilka razy bawiła całemi nocami poza domem,

ukrywając przed opiekunem miejsce, gdzie przebywała. Z tego to powodu przychodziło często do wymówek i ostrzejszej wymiany słów. Werschnerówna starała się w sądzie o odebranie Hugielowi prawa opieki nad nią i o ew. usamodzielnienie jej. Oprócz połowy realności Werschnerówna posiadała też

majątek 18 tys. mk.,

złożony z depozycie w sądzie opiekuńczym.

Przez ostatnich kilka miesięcy

była zaręczona z jakimś młodzieńcem, który obecnie jest na posadzie wojskowej w Brzeżanach, kilkakrotnie jednak do niej dojeżdżał, przychodził do niej do domu do wujostwa, a ostatnim razem bawił u niej zeszłej soboty. Według twierdzenia Hugiela, oraz córki jego Zendalewiczowej

denatka miała z nim zerwać.

Równocześnie z tem zerwaniem straciła ona też posadę w szpitalu epidemicznym i z tych powodów podobno miała mieć pewną niechęć do życia. Niechęć tą spotęgowała się podobno wczoraj przedpołudniem jeszcze przez to, że kiedy Werschnerówna wyjechała do miasta, by postarać się o jakąś nową posadę, skradziono jej w tramwaju portfel wraz ze świadectwami, wśród których były także i świadectwa szkolne i świadectwo moralności. To też kiedy potem wróciła na obiad miała się wyrazić:

„Niech szlag trafi takie życie!"

Wszystkie te zeznania złożone tak przez opiekuna Hugiela, jak i zamężną jego córkę Zendalewiczową nie przemawiały do przekonania prowadzącemu śledztwo r. Łukomskiemu, który z początku chciał wierzyć, że jeżeli nie samobójstwo to powodem śmierci może być przypadek, dalsze jednak dochodzenia wyprowadziły go z tego błędu. W szopie mieszczącej się obok chałupy mieszkalnej porozwieszano bieliznę, którą dwa dni temu prano. Wczoraj w południe około godz. 3-ciej Werschnerówna wyprała sobie kilka chustek i w miednicy zaniosła je celem porozwieszania ich w tej samej szopie.

Karabin,

którym denatka miała wedle zeznań komorników popełnić samobójstwo, był własnością starszego syna Jasia Hugiela, a

o istnieniu jego prawdopodobnie nikt w domu nie wiedział,

był bowiem ukryty wedle zeznań Jasia, daleko za szafą, tak, że go nikt spostrzedz nie mógł. Cała pozycya w jakiej znaleziono Werschnerównę bezpośrednio po śmierci, wskazuje na to, że

samobójstwo jest nieprawdopodobne.

Karabin bowiem znaleziono porzucony pod łóżkiem koło ściany, a nie da się pomyśleć, by denatka po popełnieniu samobójstwa mogła go tam porzucić. Ponadto

kierunek kuli wskazuje, że strzał najprawdopodobniej padł z tyłu, nie zaś z frontu.

Całe zajście miało miejsce w kilka minut po godz. 3-ciej. W domu wówczas oprócz denatki była tylko Zendalewiczowa i mały 8-letni braciszek. Zendalewiczowa rzekomo spała, a usłyszawszy huk wyleciała wprawdzie z pokoju, nie pobiegła jednak natychmiast na miejsce wypadku, lecz jak twierdzi, jeszcze zaspana usiadła w sionce na krześle i

dopiero po kilku minutach zoryentowawszy się wyleciała na podwórze z okrzykiem:

„Gwałtu, dajcie ratunek. Wandzia się zastrzeliła!"

Dalsze badania wykazały jednak, że cały szereg zapodań Zendalewiczowej nie zgadza się z prawdą, przyczem popadała też w sprzeczności, które się dla niej jeszcze skrystalizowały ujemnie z chwilą, gdy po oględzinach lekarskich

dr. Niementowski z całą stanowczością wykluczył samobójstwo.

Z tych to powodów Zendalewiczową na razie uwięziono i odstawiono do aresztów policyjnych. Kierunek kuli i bezpośrednie skutki strzału ujawni sekcya zwłok, która się odbędzie dziś przed południem, poczem śledztwo najprawdopodobniej już dziś zostanie ukończone.

WYKRYCIE SPRAWCY MORDERSTWA.

(k) Dzięki śledztwu, sprawnie prowadzonemu przez radców policyi Łukomskiego i Pisarskiego oraz inspektorów policyi Zobolewicza, Bartla i Janklewicza, wczoraj wieczorem ustalono fakt, że sprawcą morderstwa, dokonanego na Wandzie Werschnerówny jest jej brat cioteczny Jan Hugiel, liczący lat 14, syn Bazylego Hugiela, z zawodu murarza, a obecnie właściciela pracowni bednarskiej i sklepu w gmachu hr. Skarbka.

PRZYZNANIE SIĘ DO CZYNU.

Po całodziennych przesłuchaniach wresz-

cie wieczorem, po ojcowskiem przemówieniu do Jasia Hugiela ze strony inspektora Zobolewicza, nastąpił niezwykły zwrot w dość niejasnej sprawie. Jan Hugiel ukląkł, zmówił pacierz, aby Pan Bóg dopomógł mu wyznać szczerą prawdę, poczem opisał całe zajście, przyznając się, że on to zastrzelił swoją siostrę cioteczną.

TRAGICZNA SCENA.

Jan Hugiel zeznał, że w czasie, gdy Wanda wieszała w szopie bieliznę, on manipulował karabinem swego brata. Wyjąwszy ślepy nabój z niego, włożył ostry, poczem w jednej chwili, nie wie jakim sposobem, karabin wystrzelił, z którego kula trafiła w tył głowy Wandy, stojącej od niego na kilka kroków w oddaleniu. Działo się to obok stojącego tam łóżka. Po strzale Wanda zachwiała się, najpierw stoczyła się na łóżko, a następnie na podłogę, przyczem krew z głowy wytrysła na leżącą na łóżku bieliznę. Myśląc, że Wanda udaje zabitą, przybliżył się do niej, a zobaczywszy krew, wybiegł na podwórze, wołając o ratunek. Przed ucieczką z szopy rzucił karabin poza łóżko.

UKRYWANIE SPRAWCY.

Gdy pierwszym na miejscu był komisarz policyi Kozakiewicz, kierownik ekspozytury na Gródeckiem, mały Jaś podawał, że Wanda popełniła samobójstwo. W podtrzymywaniu tego faktu i przez cały dzień wczorajszy pomagała mu rodzina, składając fałszywe zeznania wobec radcy Łukomskiego, jakkolwiek wiedziała, że właśnie Jaś jest sprawcą nieszczęścia. Wreszcie Jaś zeznał, że rodzina nakłaniała go do fałszywych zeznań i do nieprzyznawania się do winy. Wreszcie w toku śledztwa pokazało się, że nieżyjąca już Wanda Wersznerówna, sierota, była na mieszkaniu u swego wuja Bazylego Hugiela, że miała bardzo pokaźny majątek, że jej wuj Bazyl był jej opiekunem i prowadził po jej ojcu bednarstwo, przynoszące pokaźne dochody.

NOWE PODEJRZENIE.

Stwierdzono, że wujostwo z zamordowaną obchodzili się bardzo źle, jakkolwiek żyli wszyscy z jej majątku i na jej majątku dorabiali się. Wanda była traktowana jak służąca, spała w kuchni, a przy tem głodzono ją w nieludzki sposób. Wogóle żyła z wujostwem i ich dziećmi na złej stopie, zwłaszcza z cioteczną siostrą, już zamężną, Julią Zendwalewiczową. Wyłoniło się więc podejrzenie, czy tu nie nastąpiło zgładzenie Wandy ze świata celem zagarnięcia jej majątku.

ARESZTOWANIA.

Wobec tego aresztowano 14-letniego Jana Hugiela, ojca jego Bazylego, matkę Maryę, dwóch braci Michała i Józefa oraz Zendwalewiczową. Dalsze śledztwo może ustalić, czy też Jaś Hugiel nie został namówiony do zbrodniczego czynu, za który nie odpowiadałby, jako nieletni.

Rodzina Wersznerów i Hugielów pochodzi z Janowa k. Lwowa. U Hugielów policya zakwestyonowała gotówkę 85.000 marek, jako należącą do masy spadkowej po zamordowanej. W śledztwie brał też udział przodownik Jurkiewicz, komendant policyjnego oddziału lotnego.

Z sądu wojskowego.

Lwów, 6. marca.

O SPRZENIEWIERZENIE.

Przed trybunałem pod przewodnictwem mjr. dr. Proroka stanął wczoraj sierż. Marjan Korner z baonu wart. VI., oskarżony o to, że, pełniąc służbę jako klucznik przy areszcie Baonu w d. 24. lipca 1920, z danej mu w depozyt przez aresztanta szer. Klukowskiego kwoty 2.400 mk. sprzeniewierzył 800 mk. Prócz tego zarzucał mu akt oskarżenia pobicie swego podwładnego. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia. Oskarżał mjr. Stankiewicz, bronił adw. Kosacz.

WYBRYKI PIJANICY.

Przed trybunałem, któremu przewodniczył ppłk. dr. Nawarski, stanął wczoraj szer. I. komp. etap. Jan Kostuś, oskarżony o to, że 21. grudnia 1919 przybył wraz z towarzyszami do chaty Warwary Ohryniuk w Kutach starych, od której zażądał wódki. A gdy syn Warwary, Onufry, oświadczył im, że wódki w domu niema, wówczas osk. wraz z towarzyszami, pukając w ławkę, zagroził mu słowami: „horiwka musyt buty — inaksze tebe zabijem". Otrzymawszy tam wreszcie wódkę, gdy już ją wypili, udali się dalej w drogę w stanie pijanym dopuścił się całego szeregu nadużyć. Jednemu gospodarzowi zabrali zegarek, jadących drogą kupców pobili, a jednemu z nich skradli 5.200 koron. Trybunał zasądził go na 6 miesięcy więzienia. Oskarżał kpt. dr. Proch, bronił ppor. dr. Scibel.

O ZBRODNIĘ DEZERCYI.

Szer. Markus Langsam z baonu war. I/VI. oddalił się w czasie transportu na front bolszewicki w d. 3. lipca ze swego oddziału, a po pewnym czasie zgłosił się dobrowolnie w Dtwie Placu w Jarosławiu. Trybunał pod przewodnictwem mjr. dr. Zajączkowskiego skazał go na 2 lata ciężkiego więzienia.

*

Przed tym samym trybunałem stanął wczoraj szer. Zygmunt Warczak z 40 pp., oskarżony o wydalenie się z oddziału w dniu 4. lipca 1920, przebywał poza oddziałem do dnia 9. listopada, w którym to dniu został aresztowany. Skazano go na 4 miesiące więzienia. Oskarżał kpt. Müller, bronił ppor. dr. Kuraś.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sobota 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI